

## UZASADNIENIE

**S. K.** został oskarżony, o to, że:

I. w dniu 23 czerwca 2013r. w Ł., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki M. o nr rej. (...), nie posiadając do tego uprawnień, usiłując zbiec przed funkcjonariuszami policji, którzy prowadzili za nim pościg i znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącej co najmniej 1,4 ‰ alkoholu we krwi, jadąc jednokierunkową ulicą (...) w kierunku przeciwnym do ruchu pojazdów i wykonując manewr skrętu w lewo w ul. (...) r. nie zachował szczególnej ostrożności i na wysokości posesji nr (...), na skutek nadmiernej prędkości zjechał na prawą stronę, wjechał na chodnik, uderzył w znak drogowy, a następnie idącą po chodniku pieszą P. G., która prowadziła wózek z dzieckiem, po czym zbiegł z miejsca wypadku i na skrzyżowaniu ulic (...) i Narutowicza zjechał na chodnik i uderzył w barierkę ochronną, znak drogowy oraz sygnalizator S-5, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego piesza P. G. na skutek odniesionych obrażeń wielonarządowych zmarła,

**to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.**

II. w dniu 23 czerwca 2013r. w Ł., prowadził ulicami (...) 1905r., (...) oraz Narutowicza pojazd mechaniczny m-ki M. o nr rej. (...) w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącej 1,4‰ alkoholu we krwi, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi VI Wydział K. sygn. akt VI K 113/12 na okres 2 lat za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., który to zakaz obowiązywał od dnia 27.04.2012r.

**to jest o czyn z art. 178a § 1 i 4 k.k.**

III. w dniu 23 czerwca 2013 r. w Ł., kierował w stosunku do funkcjonariuszy Policji asp. W. K. oraz st. asp. P. B. groźby pozbawienia życia oraz stosował przemoc w postaci kopania po ciele, odpychania, a także szarpania w celu zmuszenia wymienionych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania oraz używał wobec pokrzywdzonych słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

**to jest o czyn z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

IV. w dniu 23 czerwca 2013r. w Ł., podczas przewożenia dokonał uszkodzenia wewnętrznej tapicerki drzwi przesuwanych lewych i prawych w radiowozie oznakowanym m-ki F. (...) nr rej. (...) w ten sposób, że kopał i uderzał głową w tapicerkę powodując jej pęknięcia, czym spowodował straty w wysokości 464,82 zł na szkodę Komendy Miejskiej Policji w Ł., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności orzeczonej m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi V Wydział K. sygn. akt V K 1586/10 za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał od 29.12.2011r. do 30.01.2013r.

**to jest o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

V. w dniu 23 czerwca 2013r. w Ł. zabrał w celu krótkotrwałego użycia samochód m-ki M. (...) o nr rej. (...), a następnie porzucił pojazd w stanie uszkodzonym, czym działał na szkodę D. W., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia orzeczonej m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi V Wydział Karny sygn. akt V K 1586/10 za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał od 29.12.2011r. do 30.01.2013r.

**to jest o czyn z art. 289 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 25 marca 2015 roku, w sprawie o sygn. akt VI K 295/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. oskarżonego S. K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. 1 czynu, z tym iż przyjął, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym co najmniej 1,09‰ alkoholu we krwi, czym wypełnił dyspozycję art. 177 § 2 k. k. w zw. z art. 178 § 1 k. k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k. k. w zw. z art. 178 § 1 k. k. wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na zawsze;
3. oskarżonego S. K. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. II. czynu, przyjmując, że znajdował on się w stanie nietrzeźwości wynoszącym co najmniej 1,09‰ alkoholu we krwi, czym wypełnił dyspozycję art. 178a § 1 i 4 k. k. i za to na podstawie art. 178a § 4 k. k. wymierzył mu karę 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat;
5. oskarżonego S. K. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. III. czynu, czym wypełnił dyspozycję art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k. k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;
6. oskarżonego S. K. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. IV. czynu, z tym uzupełnieniem, iż czynu tego dopuścił się będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., czym wypełnił dyspozycję art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k. k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
7. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego S. K. do naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu – Komendzie Miejskiej Policji w Ł. w całości poprzez zapłatę kwoty 464,82 złotych;
8. oskarżonego S. K. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. V. czynu, z tym uzupełnieniem, iż czynu tego dopuścił się będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. oraz że oskarżony czynu tego dopuścił się po uprzednim dokonaniu zaboru kluczyków od w/w pojazdu, czym wypełnił dyspozycję art. 289 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. art. 289 § 2 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
9. na podstawie art. 85 k. k. i art. 86 § 1 k. k. wymierzone oskarżonemu S. K. w pkt. 1, 3, 5,6 i 8 kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną w wysokości 14 lat pozbawienia wolności;
10. na podstawie art. 85 k. k. i 86 § 1 k. k. w zw. z art. 90 § 2 k. k. wymierzone oskarżonemu S. K. w pkt. 2 i 4 środki karne w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego połączył i orzekł łączny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na zawsze;
11. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. P. kwotę 1140 złotych, zaś na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. P. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
12. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. W. S. kwotę 1815,48 złotych tytułem wynagrodzenia za świadczenie oskarżonemu nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu;
13. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli oskarżony S. K. oraz jego obrońca.

**Oskarżony**, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na swoją korzyść.

Na podstawie art. 438 k.p.k. oskarżony powyższemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. polegające na uznaniu, że jego zachowanie w stosunku do funkcjonariuszy Policji wyczerpało znamiona tych przestępstw;

b) art. 288 § 1 k.p.k. polegające na uznaniu, że swoim zachowaniem doprowadził do zniszczenia tapicerki drzwiowej radiowozu oznakowanego F. (...) nr rej. (...), czym spowodował straty na łączną kwotę 464,82 zł;

2. obrazę przepisów postępowania, gdyż miała ona wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

a) art. 4 k.p.k. polegające na subiektywnym i stronniczym podejściu do sprawy i nieuwzględnienie okoliczności na korzyść oskarżonego;

b) art. 5 § 2 k.p.k. polegające na naruszeniu zasady in dubio pro reo i nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości, co do rzeczywistej wartości uszkodzonego mienia radiowozu, niewyjaśnienia znajdujących się śladów opon na odzieży poszkodowanej P. G. (skąd i z jakiego samochodu pochodzą te ślady);

c) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. polegające na niepowołaniu i przeprowadzeniu dowodu z urzędu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji i rekonstrukcji zdarzeń drogowych dotyczących rzeczywistej wartości uszkodzonego mienia radiowozu oraz zweryfikowania, czy te uszkodzenia nie powstały wcześniej, przed zatrzymaniem oskarżonego, a także porównania odcisku bieżnika znajdującego się na odzieży poszkodowanej P. G. z bieżnikami opon samochodu marki M., którym poruszał się oskarżony oraz radiowozu marki F. (...) o numerze rej. (...), który brał bezpośredni udział w pościgu za oskarżonym, na okoliczność rozwiania wątpliwości, czy oskarżony, czy radiowóz policyjny przejechał po poszkodowanej P. G.;

d) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegające na nieprzeprowadzeniu uzupełniającej – trzeciej opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii na okoliczność rozwiania rozbieżnych wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz jego poczytalności lub niepoczytalności w czasie popełnienia zarzuconych jemu występów.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

**Obrońca oskarżonego**, na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok na korzyść oskarżonego S. K. w części, w punktach od 1 do 11.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą w szczególności na:

a) przypisaniu oskarżonemu popełnienia czynów zarzucanych w punkcie 5, 6 wyroku i całkowicie bezpodstawnym dezawuowaniu wyjaśnień oskarżonego S. K., w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków W. K. oraz P. B., nie dawał po temu wystarczających podstaw, a nadto pomimo konsekwentnego stanowiska oskarżonego nieprzyznającego się do winy;

b) w zw. z art. 384 § 2 k.p.k. w zw. z art. 371 § 1 k.p.k. poprzez uznanie za całkowicie wiarygodne i uwzględnieniu w całości zeznań pokrzywdzonych W. K. oraz P. B. przesłuchiwanym w charakterze świadków, podczas gdy ich

zeznania zostały złożone w warunkach niegwarantujących obiektywności i samodzielności, gdyż sąd zaniechał wydania zarządzenia o opuszczeniu sali sądowej przez pokrzywdzonych przesłuchiwanym w charakterze świadków, pomimo braku możliwości przesłuchania wszystkich pokrzywdzonych w pierwszej kolejności, co skutkowało tym, że na rozprawie w dniu 5 maja 2014 roku zarówno P. B., jak i W. K. byli obecni w trakcie przesłuchiwania S. G., nadto świadek W. K. złożył zeznania wysłuchawszy uprzednio zeznań świadka P. B., w konsekwencji pokrzywdzeni W. N. oraz P. B. zostali przesłuchani z naruszeniem obowiązku przesłuchania pokrzywdzonych w pierwszej kolejności, czego rezultatem było zapoznanie się z treścią zeznań swoich poprzedników, a zatem mogli tak dopasować swoje zeznania, aby wersja wydarzeń wspólnie prezentowana przez pokrzywdzonych jawiła się jako spójna i kompletna, a w konsekwencji wiarygodna;

c) przypisaniu oskarżonemu popełnienia czynu zarzucanego w punkcie 8 wyroku na skutek pominięcia zeznań świadków w osobie M. D. i D. K., którzy zeznali, że oskarżony uzyskał zgodę właściciela pojazdu D. W. na użyczenie pojazdu, uznając je za nieprzydatne w sprawie, przy jednoczesnym uznaniu, że z zeznań D. W., D. S. i P. S. wynika, że D. W. nie miał świadomości, że oskarżony „użyczył” jego pojazd, podczas gdy wnikliwa analiza zeznań w/w osób prowadzi do wniosku, że zeznania D. W. są niewiarygodne, gdyż są sprzeczne i niespójne, ponieważ świadek ten kilkakrotnie zmieniał wersję wydarzeń prezentowaną w sprawie na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego, a nawet zaprzeczył wieloletniej znajomości z oskarżonym, natomiast P. S. stwierdził, że nie ma wiedzy czy oskarżony pytał o zgodę na pożyczenie samochodu, a świadek D. S., pomimo że najpierw stwierdził, że oskarżony nie zwracał się z prośbą o pożyczenie samochodu, to jednak w dalszej części swoich zeznań przyznał, że w rzeczywistości nie pamięta czy było pożyczenie samochodu czy nie; jednocześnie świadkowie M. D., D. K. potwierdzają fakt udzielenia przez D. W. zgody na pożyczenie samochodu, który sam w końcu zeznał, że nie jest już niczego pewien, co do kwestii wyrażenia zgody, a to z uwagi na spożywanie tego dnia dużej ilości alkoholu przez wszystkich uczestników imprezy, co nie pozwala na odtworzenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a w konsekwencji ustalenie ponad wszelką wątpliwość czy D. W. wyraził zgodę na pożyczenie samochodu przez oskarżonego, co winno skutkować uwzględnieniem wątpliwości na korzyść oskarżonego;

d) w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. poprzez wyprowadzenie dowolnych wniosków z niepełnej i niejasnej opinii biegłego wynikającej z protokołu nr (...) sądowo-lekarskiej sekcji zwłok P. G. z dnia 17.07.2013 r., w której brak uzasadnienia dla czego zdaniem biegłych P. G. w chwili śmierci była trzeźwa, pomimo że badanie krwi wykazało zawartość 0,45 promille, natomiast poziom alkoholu w szklistce oka (które ze względu na małą podatność oka na przemiany pośmiertne jest bardzo dobrym materiałem do oznaczania zawartości etanolu – według dr hab. n. med. K. B. z Zakładu Medycyny Sądowej (...) Akademii Medycznej w S. „Badania porównawcze stężeń alkoholu etylowego we krwi, ciałku szklistym gałki ocznej i moczu pobranych ze zwłok” 2007r.) wynosił 0,69 alkoholu etylowego, tymczasem sąd orzekający w uzasadnieniu wyroku zupełnie dowolnie stwierdza, że poziom alkoholu stwierdzony w organizmie P. G. wynika z pośmiertnego alkoholu endogennego, co jednak nie wynika z uzasadnienia opinii biegłych, dlatego też brak podstaw do formułowania takiego wniosku;

e) pominięcie wniosków wynikających z opinii sądowo – psychologicznej z dnia 8 stycznia 2014r. badania oskarżonego, z których jednoznacznie wynika, że stan intelektualny oskarżonego znajduje się na granicy upośledzenia umysłowego oraz wniosków płynących z historii choroby oskarżonego, z których wynika, że oskarżony od najmłodszych lat leczył się neurologicznie na padaczkę skroniową, co wskazuje na to, że zdolność rozpoznania znaczenia jego czynów i pokierowania jego postępowaniem chociaż nie była ograniczona w rozumieniu art. 31 k.k., to jednak była w znacznym stopniu obniżona w porównaniu do osoby, której sprawność intelektualna nie budzi żadnych wątpliwości,

- skutkujące w konsekwencji oparciem rozstrzygnięcia na mało wnikliwej analizie materiału dowodowego, nieuwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy, pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na jego niekorzyść.

II. art. 438 pkt 4 k.p.k. poprzez rażącą niewspółmierność orzeczonej w punktach 1 i 3 kary pozbawienia wolności, polegającej na wymierzeniu za czyn opisany w punkcie 1 wyroku kary w maksymalnej wysokości, a za czyn opisany w

punkcie 3 wyroku kary pozbawienia wolności mieszczącej się znacznie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, pomimo faktu, że oskarżony przyznał się do popełnienia obu czynów, nie zacierał śladów i nie utrudniał postępowania w powyższym zakresie, co winno skutkować uwzględnieniem powyższych okoliczności przy wymiarze kary, w szczególności przy zastosowaniu surowych środków karnych w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na zawsze za czyn wymieniony w punkcie 1 wyroku oraz na okres 4 lat za czyn z punktu 3 wyroku, jednocześnie sąd nie uwzględnił w dostatecznym stopniu osobistych uwarunkowań i stanu intelektualnego oskarżonego określonego przez biegłych jako pogranicze upośledzenia.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego S. K., na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 i 2 k.p.k., wniósł o:

1. zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego S. K. w zakresie czynów opisanych w punkcie 5, 6 i 8 wyroku, a także uchylenie orzeczonego w punkcie 7 obowiązku naprawienia szkody;
2. w zakresie czynów opisanych w punkcie 1 i 3 wyroku zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie orzeczonej kary i środka karnego;
3. uchylenie orzeczenia o karze łącznej w zakresie kary pozbawienia wolności w punkcie 9 wyroku, a także w zakresie orzeczenia o środkach karnych w punkcie 10 wyroku;
4. ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
5. zasądzenie kosztów postępowania na rzecz oskarżonego;
6. zasądzenie kosztów obrony udzielonej z urzędu nieziszczonych w całości ani w części.

#### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.***

Apelacje oskarżonego S. K. oraz jego obrońcy są niezasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie.

Należy zauważyć, że sąd rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom proceduralnym i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów i jest zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanych mu czynów przestępczych oraz dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, a w szczególności należycie uzasadnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia trzech z pięciu zarzucanych mu czynów.

Argumenty podniesione w obu wniesionych apelacjach stanowią w istocie przejaw polemiki z rozstrzygnięciem sądu meriti oraz dokonaną przez ten sąd oceną dowodów, która znajduje ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Właściwie wszystkie zarzuty podniesione we wniesionych apelacjach, dotyczące obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia naczelnych zasad postępowania karnego jaką są: wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu, wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (in dubio pro reo), przepisów dotyczących tzw. prawa dowodowego oraz przepisów art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mają polemiczny charakter. W swej argumentacji zarówno oskarżony, jak i jego obrońca przedstawili bowiem swój własny, odmienny od przedstawionego przez sąd meriti w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia, punkt widzenia na dokonaną przez tenże sąd ocenę przeprowadzonych dowodów. Zarzut podniesiony w apelacji, dotyczący niewłaściwej oceny materiału dowodowego – aby był skuteczny – nie może jednak być skonstruowany wyłącznie na zasadzie stwierdzenia, iż sąd pierwszej instancji popełnił błąd, ponieważ dał wiarę określonemu dowodowi (lub jej nie dał), podczas gdy zdaniem skarżącego tenże dowód jest niewiarygodny (lub wiarygodny). Tymczasem nie sposób

oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty podniesione w obu wniesionych na korzyść oskarżonego apelacjach zbudowane były na takiej właśnie zasadzie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż główne zarzuty apelacyjne zawarte w obu wniesionych środkach odwoławczych koncentrują się na negowaniu dokonanej przez sąd meriti oceny dowodów w zakresie czynów zarzuconych oskarżonemu S. K. w punktach III, IV i V aktu oskarżenia (a zatem czynów wypełniających dyspozycję przepisów: art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz art. 289 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.), przybierając postać przede wszystkim negowania oceny zeznań pokrzywdzonych: funkcjonariuszy Policji W. K. i P. B. oraz kolegi oskarżonego – D. W.. Odnosząc się zatem do tychże zarzutów związanych z uznaniem za w pełni wiarygodne zeznań pokrzywdzonych wskazać należy, iż w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym sam fakt pokrzywdzenia nie świadczy o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy między zeznaniami świadków (tj. pokrzywdzonego i pozostałych osób) nie zachodzą istotne sprzeczności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1953 roku, sygn. akt IV K 380/52, opubl. OSN 35/54). Autorzy wniesionych apelacji zdają się jednakże nie zauważać rzetelności sporządzonego przez sąd rejonowy uzasadnienia, zawierającego właściwą ocenę wszystkich zgromadzonych dowodów, w którym sąd meriti prawidłowo oceniając je jako wiarygodne i korespondujące ze sobą wyczerpująco i zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego wyjaśnił płynące z nich wnioski. Trzeba jednocześnie z całą mocą podkreślić, iż sąd nie podlega żadnym regułom nakazującym ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań określonej ilości świadków, którym przyznał walor wiarygodności. Co za tym idzie, sąd ma prawo oprzeć swój wyrok na zeznaniach tylko jednego świadka, które uznał za rzetelne, miarodajne i prawdziwe, pod warunkiem jednakże, iż przekonanie sądu o sprawstwie i winie oskarżonego zostanie w sposób dostateczny umotywowane. W niniejszej sprawie – choć rozstrzygnięcie nie zostało oparte, wbrew twierdzeniom autorów wniesionych środków odwoławczych, na zeznaniach li tylko dwóch świadków – kapitalne znaczenie (w szczególności dla ustaleń w zakresie czynów zarzuconych w punktach III i IV aktu oskarżenia) miały zeznania funkcjonariuszy Policji – W. K. i P. B., które poddano wnikliwej analizie oraz krytycznej ocenie, przebieg inkryminowanego zdarzenia sąd pierwszej instancji ustalił jednakże nie tylko na podstawie tychże zeznań (jak twierdzi zwłaszcza obrońca oskarżonego S. K.) – których, jak było wyżej wskazane, nie można deprecjonować jedynie ze względu na fakt, iż stoją w opozycji do wersji prezentowanej przez oskarżonego – ale również na podstawie zeznań innych świadków oraz pozasobowych źródeł dowodowych (w tym dowodu z dokumentu w postaci protokołu oględzin radiowozu marki F. (...) o numerze rej. (...)). Na postawę oskarżonego w trakcie zatrzymania oraz bezpośrednio po nim wskazują bowiem naoczni świadkowie zdarzeń, które rozegrały się na ul. (...): M. S. (który znajdował się w mieszkaniu kamienicy położonej na rogu ul. (...) i P.O.W.), R. K. (który pomógł funkcjonariuszom w ujęciu uciekającego oskarżonego) oraz K. K. (2) (która w chwili zatrzymywania oskarżonego znajdowała się z dziećmi w pobliskim parku). Każdy ze wskazanych świadków podkreślał w swoich depozycjach, iż oskarżony był bardzo agresywny, szarpał się i wyrwał, zaś po wsadzeniu go do radiowozu, pojazd zaczął się trząść, a ze środka wydobywały się dźwięki wskazujące na uderzenia czymś twardym o wnętrze pojazdu. Świadek G. – K. wskazała nadto, iż oskarżony kierował wulgarne słowa pod adresem policjantów, w trakcie gdy był prowadzony do radiowozu zakuty w kajdanki. Żaden ze świadków nie wskazał natomiast, by policjanci używali w stosunku do S. K. pałki policyjnej, każdy zaprzeczył również, by oskarżony był przez W. K. lub P. B. bity – z opinii lekarza sądowego wprost wynika natomiast, iż na ciele oskarżonego nie ujawniono śladów typowych dla uderzeń pałką – poprzecznych sińców (k. 270 – 271).

Odnosząc się z kolei do kwestionowanych przez skarżących ustaleń w zakresie zarzuconego oskarżonemu S. K. w punkcie V aktu oskarżenia czynu – wypełniającego dyspozycję art. 289 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. – uznać należało, iż sąd rejonowy również w tym zakresie poczynił je w sposób prawidłowy i zasługujący na aprobatę sądu odwoławczego. Zarzuty związane tak z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, jak i zasady in dubio pro reo postawione w obu wniesionych apelacjach, a odnoszące się do dokonanej przez sąd meriti oceny dowodów w zakresie czynu polegającego na zaborze w celu krótkotrwałego użycia przez oskarżonego S. K. pojazdu należącego do D. W. uznać należało zatem za w pełni chybione. Trzeba mieć na względzie, iż sam S. K. trzykrotnie na etapie postępowania przygotowawczego przyznał, iż zabrał pojazd kolegi bez jego zgody (k. 135 – 138; 348 – 349; 425 – 426), dopiero na etapie postępowania sądowego odmawiając składania wyjaśnień, stwierdził jednocześnie, iż powiedział,

że wziął pojazd D. W. bez zgody jego właściciela, gdyż nie chciał mieszać do całej sprawy kolegi, przyznał też, że w chwili, kiedy pożyczał samochód, był trzeźwy (k. 661 – 662). D. W. natomiast na początku postępowania w niniejszej sprawie, składając pierwsze zeznania, wskazał, iż razem z oskarżonym pił alkohol, położył się spać, a jak się obudził nie było ani oskarżonego, ani kluczyków do auta (k. 43 – 44). Relacja świadka została przy tym słusznie oceniona przez sąd pierwszej instancji jako spontaniczna i właśnie z tego powodu – przekonująca. D. W. relację tą zmienił, by następnie samemu przyznać, że zmieniając treść swoich zeznań chciał pomóc koledze. Słusznie zauważył sąd rejonowy, iż na etapie postępowania sądowego świadek zeznawał w taki sposób, jakby wyuczył się wcześniej, co ma mówić, zgodnie z obroną przez oskarżonego linią obrony. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego to pierwsza relacja zarówno oskarżonego przyznającego się do tego, iż wziął kluczyki do M. bez wiedzy i zgody właściciela, jak i D. W., stwierdzającego, że o niczym nie wiedział jest relacją wiarygodną i zasługującą na to, by stanowić podstawę poczynienia ustaleń faktycznych w tym zakresie w niniejszej sprawie – zarówno bowiem zmienione wyjaśnienia S. K., jak i zmienione zeznania D. W. – obojga twierdzących, że nie chcieli zaszkodzić sobie nawzajem – nie wytrzymują krytyki. Jednocześnie zwrócić należy uwagę na treść zeznań świadków D. S. i P. S., uczestniczących w spotkaniu, podczas którego doszło do spożywania alkoholu i zaboru pojazdu D. W. – obaj świadkowie wskazali bowiem, iż pomimo ilości spożytego alkoholu, ze spotkania zapamiętali, że w pewnym momencie D. W. stwierdził brak kluczyków do swojego samochodu marki M., samego auta oraz oskarżonego, dlatego też podjął wielokrotne próby skontaktowania się telefonicznego z S. K. i ustalenia gdzie jest i czy zabrał pojazd – obiektywnie oceniając całą sytuację wskazać należy, iż trudno uznać, że tak się zachowuje osoba, która dobrowolnie użyczyła komuś swój samochód. W kontekście powyższych ustaleń za w pełni prawidłową uznać należy decyzję sądu pierwszej instancji, który uznał, iż zeznania M. D. i D. K. są nieprzydatne do poczynienia ustaleń odnośnie zaboru pojazdu D. W. – zeznania M. D. są bowiem całkowicie sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami D. W. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego i uznanymi przez sąd meriti w tym zakresie za wiarygodne i z zeznaniami świadków D. S. i P. S., zaś D. K. nie tylko zeznawał w sposób wewnętrznie sprzeczny, dostosowując swoje depozycje do obieranej linii obrony oskarżonej, lecz również nie był uczestnikiem spotkania, podczas którego doszło do zaboru pojazdu – przebywał wówczas w zakładzie karnym, a wiedzę na temat zdarzeń czerpał jedynie od osób trzecich. Zarówno zatem depozycje M. D., jak i D. K. nie mogły stanowić podstawy dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, jak słusznie z resztą ocenił to sąd rejonowy.

Mając na uwadze powyższe, przypomnieć w tym miejscu należy, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, jednakże fakt, iż ustalenia dokonane przez sąd meriti – zwłaszcza w zakresie czynów zarzuconych oskarżonemu S. K. w punktach III, IV i V aktu oskarżenia – są odmienne od oczekiwań oskarżonego i jego obrońcy nie może wpływać na prawidłowość zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem prawidłowej oceny dowodów, pozostającej pod pełną ochroną wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., wskazanego wprost w apelacji oskarżonego oraz pośrednio w apelacji jego obrońcy (który podnosząc te same argumenty, co jego mandant zarzucił sądowi meriti obrazę przepisów art. 384 § 2 k.p.k. w zw. z art. 371 § 1 k.p.k.), uznać należało, iż jest on w pełni chybiony.

Przede wszystkim zauważyć należy, iż przepis art. 4 k.p.k. statuuje zasadę obiektywizmu, zgodnie z którą organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Jednakże zgodnie z jednolitym stanowiskiem prezentowanym tak w doktrynie, jak i orzecznictwie, wspomniana zasada obiektywizmu w swej istocie nie sprowadza się do obowiązku interpretowania zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego, a polegać ma na obiektywnym, bezstronnym stosunku organu prowadzącego postępowanie do wszystkich stron procesowych oraz sprowadzać się ma do dokonania sprawiedliwej i nieuprzedzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340). Fakt, iż dokonana przez sąd orzekający w sprawie ocena dowodów jest sprzeczna z ich subiektywną oceną dokonaną przez strony postępowania (zwłaszcza oskarżonych i ich obrońców) nie może być wyznacznikiem naruszenia przez ten sąd zasady obiektywizmu. O naruszeniu omawianej zasady może być mowa jedynie w przypadku niezachowania przez sąd bezstronności i dokonania oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny, subiektywny, tendencyjny, biorący pod uwagę okoliczności przemawiające tylko lub w znacznej mierze na korzyść lub niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym niedostrzeżeniu i pominięciu okoliczności przeciwnych.

Abstrahując jednakże od powyżej definicji zasady obiektywizmu, jej naruszenia, zarówno oskarżony S. K., jak i jego obrońca (wskazując na naruszenie przepisów art. 384 § 2 k.p.k. w zw. z art. 371 § 1 k.p.k.), upatrywali w fackie, iż podczas przesłuchania P. B. na sali rozpraw obecny był drugi z pokrzywdzonych – W. K. (który składał zeznania jako drugi), a zatem przesłuchanie tychże świadków nastąpiło – zdaniem skarżących – w warunkach nie gwarantujących obiektywności i samodzielności. Odpowiadając na tenże zarzut wskazać należy, iż zgodnie z protokołem rozprawy z dnia 05 maja 2014 roku (k. 660 – 661) na rozprawie tej stawili się m.in. w charakterze pokrzywdzonych: W. K., P. B., D. W. oraz S. G., sąd zaś odnotował że pokrzywdzeni pozostali na sali rozpraw. Zgodnie z treścią art. 384 § 2 k.p.k. pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w rozprawie, jeżeli się stawi, i pozostać na sali rozpraw, choćby miał składać zeznania jako świadek; w tym wypadku sąd przesłuchuje go w pierwszej kolejności. Na rozprawie w dniu 05 maja 2014 roku sąd rejonowy przesłuchał zatem pokrzywdzonych w pierwszej kolejności (kolejno: D. W., S. G., P. B. i W. K.). W ocenie sądu odwoławczego przepisy wskazane przez obrońcę oskarżonego – art. 384 § 2 k.p.k. w zw. z art. 371 § 1 k.p.k. nie zostały w ten sposób naruszone. Zwrot „w pierwszej kolejności” użyty w § 2 przepisu art. 384 k.p.k. należy rozumieć bowiem jako – „przed innymi (tj. niebędącymi pokrzywdzonymi w danej sprawie) świadkami”. Przepis art. 384 k.p.k. daje prawo udziału w rozprawie pokrzywdzonym, o ile się na tej rozprawie stawia, sądowi zaś możliwość zobowiązania pokrzywdzonego do udziału w części lub całości rozprawy (§ 3 wzmiankowanego przepisu), nie daje natomiast uprawnienia do nakazania opuszczenia sali przez pokrzywdzonego. Odnosząc się natomiast do podniesionej przez skarżących możliwości dopasowywania treści zeznań jednego pokrzywdzonego do treści zeznań drugiego – zwrócić należy uwagę na fakt, iż zarówno W. K., jak i P. B. składali obszernie zeznania w niniejszej sprawie na etapie postępowania przygotowawczego i sąd pierwszej instancji dokonał oceny ich depozycji całościowo, z uwzględnieniem treści ich relacji zarówno z postępowania przygotowawczego, jak i z postępowania sądowego, nie zaś jedynie tych złożonych przed sądem. Co więcej treść zeznań złożonych na rozprawie jest zgodna w obu przypadkach (zarówno P. B., jak i W. K.) z treścią tych złożonych w postępowaniu przygotowawczym – zatem zarzuty dotyczące możliwości zmiany i dostosowywania zeznań przez W. K. na chwilę wcześniej złożonych zeznań P. B. należy uznać za bezpodstawne.

Również analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady *in dubio pro reo*. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane” (opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego – sn.pl), w tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależy od



dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*". Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Istotnym jest tylko, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście takowe wątpliwości powziął, których wobec braku możliwości usunięcia, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. Tylko w takiej sytuacji dochodzi bowiem do złamania jednej z naczelnych zasad postępowania karnego, nakazującej rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W innym przypadku – gdy sąd rozstrzygając wątpliwości daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw – swobodnej oceny dowodów.

Treść wniesionych przez oskarżonego S. K. i jego obrońcę środków zaskarżenia prowadzi do wniosku, iż obaj skarżący naruszenia wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego upatrywali przede wszystkim: w rozbieżnościach pomiędzy zeznaniami poszczególnych świadków odnośnie wyrażenia przez D. W. zgody na użyczenie samochodu marki M. przez oskarżonego (co zostało wyżej dokładnie omówione i nie ma sensu w tym miejscu powoływać ponownie tej samej argumentacji); w podnoszonej przez oskarżonego możliwości najechania na ciało pokrzywdzonej przez radiowóz policyjny, a nie jego samochód; oraz w ustaleniach w zakresie wartości uszkodzonego przez oskarżonego mienia (tapicerki wewnętrznej radiowozu). W tym miejscu kilka uwag należy zatem poświęcić dwóm ostatnim kwestiom, by wykazać, iż wątpliwości w zakresie poczynionych ustaleń w niniejszej sprawie nie było.

Odnosząc się zatem do kwestii możliwości najechania na ciało pokrzywdzonej P. G. przez radiowóz policyjny, a nie samochód oskarżonego, wskazać należy, iż sąd rejonowy w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia zwrócił uwagę na trzy kwestie, które mają zasadnicze znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w tym zakresie, a które – z uwagi na treść zarzutów apelacyjnych – wypada w tym miejscu powtórzyć. Po pierwsze, z zeznań naocznych świadków wydarzeń nie wynika, by radiowóz miał jakikolwiek kontakt z ciałem pokrzywdzonej, tym bardziej zatem, by mógł po nim przejechać; po drugie, z materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania w niniejszej sprawie wynika, że w momencie, gdy radiowóz przejeżdżał obok miejsca potrącenia P. G. na miejscu tym były już osoby, które przystąpiły do udzielania pomocy poszkodowanej w wypadku – stąd też policjanci mogli kontynuować pościg, bez konieczności zatrzymania się i samodzielnego udzielenia pomocy. Słusznie przy tym zauważa sąd pierwszej instancji, iż skoro w chwili przejazdu radiowozu koło miejsca zdarzenia ktoś udzielał już pieszej pierwszej pomocy jest wręcz nielogicznym twierdzenie, że po jej ciele w tym momencie mógł przejechać jeszcze samochód policyjny – w takim bowiem przypadku obrażenia musiałyby odnieść również osoby postronne. Wreszcie po trzecie, sąd *meriti* zauważył, iż trzech świadków (S. S. (1), D. N. oraz A. B. (1)) zaalarmowanych hałasem na ulicy, wyjrzało przez okno mieszkania i z tej perspektywy widziało końcowy fragment kolizji – zeznali, iż widzieli zgarnięcie kobiety przez samochód na środku jezdni i dwukrotne podbicie pojazdu, co świadczy o tym, iż to pojazd oskarżonego S. K. musiał najechać na ciało pokrzywdzonej P. G.. Okoliczność podnoszona przez oskarżonego, dotycząca ewentualnej możliwości najechania na ciało pokrzywdzonej przez radiowóz, została zatem zbadana przez sąd pierwszej instancji i omówiona w pisemnym uzasadnieniu, nie można jej zatem traktować jako wątpliwość, której nie dało się usunąć, i którą w związku z tym należało uwzględnić na korzyść oskarżonego, argumentacja sądu rejonowego zasługuje przy tym na pełną aprobatę sądu okręgowego. Dodać jedynie należy, iż świadek A. J., pasażerka oskarżonego, zeznała, że kobieta potrącona przez S. K. po podbiciu do góry upadła przed samochód oskarżonego, i oskarżony jeszcze po niej przejechał przednimi i tylnymi kołami, świadek czuła, jak się koła podniosły jak przejeżdżali po ciele P. G., szczególnie tylne koła (k. 63). W świetle wskazanych okoliczności trudno zatem mieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do tego, iż to samochód oskarżonego przejechał po ciele pokrzywdzonej, a nie radiowóz policyjny.

Odnosząc się natomiast do podnoszonych przez oskarżonego i jego obrońcę wątpliwości, co do wartości uszkodzonego przez oskarżonego mienia (tapicerki wewnętrznej radiowozu policyjnego), wskazać należy, iż w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie brak jest podstaw do kwestionowania wartości ustalonej przez sąd pierwszej instancji. Otóż z dokumentów w postaci arkusza weryfikacji części i zespołów (k. 250) oraz protokołu konieczności

(k. 251) wynika, iż szacunkowy kosztorys naprawy uszkodzeń radiowozu F. (...) o numerach rejestracyjnych (...) w postaci wymiany dwóch płyt tapicerki drzwi (prawych i lewych), ustalony na podstawie protokołu oględzin tegoż pojazdu (k. 106-110, 190-191), wynosić miał 760 złotych. Kosztorys ten był szacunkowy i podlegał weryfikacji na etapie wykonywania naprawy – jak wynika z zeznań T. K., naczelnika Wydziału (...) Materiałowo – (...) Komendy Miejskiej Policji w Ł., złożonych na etapie postępowania sądowego, ostateczny koszt naprawy wyniósł 464,82 złote i właśnie ta kwota została przyjęta przez sąd pierwszej instancji jako rzeczywista wartość szkody. Podkreślić należy, iż żaden z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a dotyczący wyrządzonej przez oskarżonego szkody (raport funkcjonariusza W. K. – k. 105; protokół oględzin pojazdu – k. 106-110, 190-191; arkusz weryfikacji części i zespołów – k. 250 oraz protokół konieczności – k. 251) nie był na żadnym etapie niniejszego postępowania kwestionowany przez strony; wbrew natomiast twierdzeniom skarżących ustalony koszt naprawy miał charakter ostatecznego, a nie szacunkowego. Trudno dopatrzeć się zatem jakichkolwiek wątpliwości odnośnie kwestii wartości uszkodzonego mienia, które powinny byłyby się pojawić na etapie rozpoznawania sprawy, a co za tym idzie, powinny były zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego.

Odnośnie zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 424 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., zauważyć wypada, iż każde prawidłowo sporządzone uzasadnienie – zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. – winno wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, winno wyjaśniać podstawę prawną oraz przytaczać okoliczności wzięte przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary, które miały zasadniczy wpływ na jej kształt i rozmiar. Konstruując podstawę faktyczną wyroku, sąd powinien na każde ustalenie powołać dowód, na podstawie którego czyni to ustalenie a dopiero w dalszej części uzasadnienia przeprowadzić analizę wszystkich zebranych dowodów podając przyczyny uwzględnienia tych dowodów, na których oparte zostały ustalenia faktyczne i uzasadniając dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych. To dopiero czyni zadość obowiązkowi sądu, wynikającym z zasady prawdy obiektywnej unormowanej w treści art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. (porównaj wyrok SN z dnia 28 lipca 2004 r., sygn. V KK 103/04 - Prok. i Prawo, z. 11-12 z 2004 r., poz. 6, a także orzecznictwo Sądów Apelacyjnych: w K. - (...) SA w K., z. (...), s. 15, w K. - KZS 2000 r., z. 4, poz. 47, w L. - (...) SA w L. 1999 r., z. 2, poz. 12). Uzasadnienie wyroku niespełniające powyższych wymogów uniemożliwiłoby sądowi odwoławczemu przeprowadzenie kontroli skarżonego orzeczenia i ocenę zarzutów podniesionych we wniesionych środkach odwoławczych.

Ponadto zgodnie z wymogiem określonym treścią przepisu art. 410 k.p.k. wydając wyrok sąd, za podstawę swojego orzeczenia, powinien przyjmować całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a zatem przedmiotem jego rozważań powinny być wszystkie dowody przeprowadzone na rozprawie. W konsekwencji sąd nie tylko nie może opierać się na materiale nieujawnionym na rozprawie, ale też nie wolno mu wydać wyroku jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Zawsze bowiem wydanie wyroku musi być następstwem analizy całokształtu okoliczności, w tym również i tych, które jego trafność podważają. Stąd też pominięcie przy tym istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu.

Analiza akt postępowania oraz pisemnych motywów zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi sąd odwoławczy do wniosku, iż sąd pierwszej instancji procedując w niniejszej sprawie nie naruszył ani przepisu art. 424 k.p.k., ani przepisu art. 410 k.p.k. Uzasadnienie skarżonego wyroku odpowiada wymogom statuowanym w przepisach prawa karnego procesowego, jest w pełni logiczne, zupełne oraz niezawierające wewnętrznych sprzeczności, które uniemożliwiłyby jego kontrolę instancyjną. Ponadto podstawę wyroku w toczącym się postępowaniu stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co uniemożliwia skuteczne zarzucenie sądowi meriti obrazę przepisu art. 410 k.p.k.

Kolejną grupę zarzutów podniesionych w obu wniesionych na korzyść oskarżonego S. K. środkach odwoławczych stanowią zarzuty związane z naruszeniem tzw. prawa dowodowego. Odnosząc się do nich wskazać należy, iż oskarżony zarzucił sądowi meriti naruszenie:

1) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji i rekonstrukcji zdarzeń drogowych na okoliczności ustalenia: rzeczywistej wartości uszkodzonego mienia oraz tego, kto faktycznie przejechał po ciele pokrzywdzonej – oskarżony czy radiowóz policyjny;

2) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez niepowołanie dodatkowych biegłych w celu ponownego zbadania stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i jego poczytalności

- oba powyższe zarzuty uznać należy za całkowicie chybione – argumenty przemawiające za tym, iż wnioski dowodowe w przedmiocie przeprowadzenia w/wym. dowodów należało oddalić na podstawie art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k., jako nieprzydatne dla stwierdzenia danych okoliczności, a nadto w sposób oczywisty zmierzające do przedłużenia postępowania Sąd Okręgowy w Łodzi zawarł w postanowieniu z dnia 29 lipca 2015 roku (sygn. akt V Ka 809/15), podtrzymując zaś w postępowaniu apelacyjnym wskazaną tam argumentację, uznać należało, iż nie ma potrzeby aktualnie (w uzasadnieniu wyroku utrzymującego w mocy wyrok sądu pierwszej instancji) ponownie teje argumentacji powoływać.

Obrońca oskarżonego zaś w zakresie zarzutów dotyczących przepisów prawa dowodowego zarzucił sądowi meriti obrazę przepisów art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez wyprowadzenie dowolnych wniosków z niepełnej i niejasnej opinii biegłego wynikającej z protokołu sekcji zwłok P. G. odnośnie stanu jej trzeźwości – zdaniem obrońcy oskarżonego nieuprawnionym było stwierdzenie, iż alkohol wykryty w krwi sekcyjnej i ciału szklistym oka pokrzywdzonej miał charakter alkoholu endogennego, skoro w opinii biegłego lekarza sądowego znalazło się jedynie stwierdzenie, że P. G. w chwili zgonu była trzeźwa, bez widocznego wskazania przyczyn, dla których we krwi sekcyjnej oznaczono zawartość etanolu na poziomie 0,45 promille, zaś w ciału szklistym oka na poziomie 0,69 promille. Celem rozwiania wątpliwości w tym zakresie i uznając, iż ustalenia te wymagają wiadomości specjalnych, Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 29 lipca 2015 roku dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej dr. S. S. (2) oraz dr. A. B. (2) z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł.. Biegli na rozprawie w dniu 10 listopada 2015 roku (k. 1300) wskazali, iż oznaczenie we krwi zmarłej alkoholu na poziomie 0,45 promille pozwoliło na stwierdzenie, iż w chwili zgonu P. G. była trzeźwa, biegli wskazali również, iż materiały do badań takie jak ciało szkliste oka czy mocza stanowią jedynie materiał pomocniczy do badań, zaś wypowiedzenie się biegłego odnośnie stanu trzeźwości w chwili zgonu odbywa się zawsze na podstawie pomiaru stężenia alkoholu etylowego we krwi. Biegli wskazali również, iż z uwagi na zachodzące procesy gnilne po śmierci organizmu, we krwi zwłok może dochodzić do powstawania alkoholu endogennego, który zawsze może sztucznie zawyżać poziom alkoholu w płynach ustrojowych czy tkankach, alkohol endogeny może powstawać na poziomie nawet do 1 promille i zależy zawsze od nasilenia procesów gnilnych. Biorąc zatem pod uwagę, iż pokrzywdzona zginęła w czerwcu, a sekcję zwłok przeprowadzono po 48 godzinach od zgonu – wykryty poziom alkoholu pozwolił biegłym na stwierdzenie, iż w chwili śmierci P. G. była trzeźwa.

Wskazać należy, iż we wniesionym środku odwoławczym oskarżony S. K. podniósł również zarzut obrazy przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) – tj. art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. oraz art. 288 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że jego zachowanie wypełniło znamiona wskazanych przepisów. Podnieść wymaga, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem „o obrazie prawa materialnego można mówić tylko wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie nie zastosował przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 09 maja 2013 roku, sygn. akt II AKa 69/13, opubl. KZS 2013/7-8/54). Ponadto Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 marca 2013 roku, sygn. akt III KK 17/13, wskazał, iż „obraza prawa materialnego stanowi względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 1 k.p.k. wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji, gdy sąd ten wadliwie zastosował przepis prawa materialnego, pomimo, że w układzie okoliczności danej sprawy nie było to dopuszczalne, bądź wówczas, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego mimo, iż w konkretnej sytuacji procesowej było to obligatoryjne. Zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wtedy, gdy wnoszący odwołanie nie kwestionuje treści poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych” (opubl. LEX nr 1311644). Zauważyć zatem

należy, iż podniesione w środku zarzuty dotyczące obrazu prawa materialnego traktować należy jako w swej istocie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Odnosząc się zatem do takiego zarzutu i uznając go za chybiony, wskazać należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, zauważył, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżących podniesione w obu apelacjach, dotyczące zarzutu naruszenia tak zasady swobodnej oceny dowodów, jak i (w swej istocie) błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez sąd rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu niewspółmierności kary podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego S. K. wskazać należy, iż w ocenie sądu odwoławczego jest on niezasadny.

W utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, że „rażąca niewspółmierność kary”, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy sumą kar zasadniczych i środków karnych orzeczonych przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Ma to miejsce zatem wówczas, gdy orzeczona kara nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Praktycznie zachodzi zaś wtedy, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą „niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2010 roku, sygn. akt II AKa 266/10, opubl. LEX nr 686862).

Kontrola instancyjna skarżonego rozstrzygnięcia pozwoliła natomiast na stwierdzenie, iż w niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji kierował się i w pełni uwzględnił zasady i dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 53 k.k., nie naruszając przy tym granic swobodnego uznania sędziowskiego. Sąd w sposób właściwy, obszerny i bardzo skrupulatny uzasadnił swój pogląd dotyczący prawidłowej reakcji karnej na popełnione przez oskarżonego przestępstwa. W okolicznościach niniejszej sprawy trudno bowiem nie zgodzić się z sądem rejonowym, iż wymierzona oskarżonemu S. K. kara łączna 14 lat pozbawienia wolności jest adekwatnym środkiem reakcji karnej na popełnione przez niego czyny. Oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym – nie tylko prowadził pojazd mechaniczny bez wymaganych uprawnień, ze znaczną prędkością, wykazując brak jakiegokolwiek poszanowania dla obowiązujących przepisów ruchu drogowego (jechał autem w kierunku przeciwnym do nakazanego przez oznaczenia

na drodze – „pod prąd”), ale przede wszystkim zdecydował się na prowadzenie tego pojazdu w stanie nietrzeźwości – wszystkie te czynniki doprowadziły do tragedii, w której śmierć poniosła młoda kobieta, która zwyczajnie wyszła na spacer z dzieckiem – niewiele brakowało, by również i to dziecko zginęło w wypadku spowodowanym przez oskarżonego. Słusznie sąd rejonowy wskazał, iż kara w takim wymiarze jest konieczna dla spełnienia swoich celów nie tylko prewencji indywidualnej, ale również prewencji generalnej – trzeba bowiem podkreślić, iż w społeczeństwie, w którym panuje powszechne przyzwolenie na prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości, za każdym razem takie zachowanie musi się spotkać z właściwą reakcją wymiaru sprawiedliwości, jakkolwiek pobłażliwość ze strony organów wymiaru sprawiedliwości może przyczynić się zamiast do poprawy bezpieczeństwa na drogach – do jego pogorszenia, wskutek przekazania społeczeństwu jasnego sygnału, że takie tragiczne w skutkach zachowanie i tak spotka się z łagodną reakcją – taki bowiem wydzźwięk miałyby skazanie S. K. za popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. na karę jednego roku pozbawienia wolności, jak zasugerował to jego obrońca we wniesionym środku zaskarżenia. Kara orzekana w takich sprawach musi być na tyle surowa, by każdy, kto spożywa alkohol, a potem wsiada do samochodu zastanowił się nad możliwymi konsekwencjami swojego postępowania. Podkreślić należy, iż reakcje organizmu kierowcy znajdującego się w stanie nietrzeźwości są spowolnione i nieprzewidywalne, toteż zagrożenie, jakie stwarza na drodze jest ogromne – jak słusznie podkreślił sąd rejonowy do takiego kierowcy bowiem nawet powszechnie obowiązująca zasada ograniczonego zaufania nie ma zastosowania.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo za okoliczność obciążającą poczytał oskarżonemu aż czterokrotną uprzednią karalność, w tym dwukrotnie za czyny przeciwko mieniu oraz za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 178a § 1 k.k. – popełniając zarzucone aktualnie przestępstwa oskarżony nie tylko znajdował się w okresie próby, naruszył orzeczony sądowo zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, ale w przypadku czynów wyczerpujących dyspozycję art. 288 § 1 k.k. oraz art. 289 § 2 k.k. – działał w ramach recydywy z art. 64 § 1 k.k.

Jednocześnie wskazać należy, iż – wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego S. K. – sąd meriti wziął pod uwagę i uwzględnił przy wymiarze kary treść znajdujących się w aktach sprawy opinii dotyczących jego stanu zdrowia psychicznego i stopnia rozwoju intelektualnego, jednakże w świetle okoliczności obciążających, stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów oraz względy prewencji zarówno indywidualnej, jak i generalnej – wnioski płynące ze wskazanych opinii nie mogły w sposób znaczący zdecydować o wymiarze oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej. Kara 12 lat pozbawienia wolności za czyn zarzucony w punkcie I aktu oskarżenia, jakkolwiek jest karą surową – najsurowszą przewidzianą przez przepisy prawa karnego – nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k., podobnie jak kary jednostkowe wymierzone za cztery kolejne przestępstwa oraz kara łączna w rozmiarze 14 lat pozbawienia wolności, wymierzona z zastosowaniem zasady asperacji, która to zasada – biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności powołane przez sąd pierwszej instancji i aprobowane przez sąd odwoławczy – jest zasadą pozwalającą na najbardziej sprawiedliwe wymierzenie kary łącznej w okolicznościach niniejszej sprawy.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesione przez oskarżonego oraz jego obrońcę apelacje za bezzasadne.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. K. z urzędu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie § 2, § 14 ust. 2 pkt 4 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził zatem na rzecz adw. W. S. kwotę 619,92 złotych, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. K. z urzędu w postępowaniu przed sądem odwoławczym.

Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od oskarżonego S. K. na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. P. i R. P. kwoty po 420 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym oraz, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił S. K. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając, iż jego

aktualna sytuacja majątkowa, w tym przede wszystkim perspektywa odbywania kary pozbawienia wolności powoduje, iż poniesienie kosztów sądowych byłoby dla niego zbyt uciążliwe.